



„CHODŹCIE I GŁOŚCIE”

Agnieszka Kania

Hasło tegorocznego roku duszpasterskiego „Idźcie i głoscie” zachęca nas do działania. Można nawet wysunąć stwierdzenie, że należy przebudzić się z uśpienia, marazmu i czasami wszechogarniającej nas niemocy i lenistwa. Współczesny człowiek przedkłada bowiem wygodę nad daniem drugiemu czegoś z siebie. Nie chodzi tu tylko o wykonywaną pracę zawodową, domowe obowiązki, bo tego mamy całkiem sporo i zdarza się, że brakuje dnia, aby „ogarnąć” codzienność... Cóż zatem należy rozumieć przez wezwanie nas do konkretnego chrześcijańskiego działania mimo tylu spraw, które nas pochłaniają?

Chrześcijańskie korzenie zobowiązują

W życiu każdego człowieka są różne etapy. Są chwile, że mnogość spraw i obowiązków nas „wyprzedza”. Są też etapy, że trochę zwalniamy, mamy więcej czasu. Może jednak się zdarzyć, że taka chwila przestoju nie nadejdzie, a my nigdy nie zwolnimy, bo po prostu ten czas nie będzie nam dany... Zabrzmiało to nieco pesymistycznie, ale taka jest prawda. Nikt z nas nie ma gwarancji, że dożyje pogodnej, spokojnej starości i będzie miał dużo czasu na sferę duchową. Może więc warto „wstać i pójść” już dzisiaj?

Słowa Pana Jezusa wypowiedziane do Apostołów „Idźcie i głoscie” były Jego wolą. Posłał ich na cały świat, aby głosili Dobrą Nowinę, aby mocą sakra-

mentów poszerzali Chrystusowy Kościół. Dzięki tej misji apostoelskiej trwającej dwa tysiące lat, staliśmy się uczniami Jezusa – spadkobiercami Jego nauki. Zostaliśmy obdarowani wiarą, umocnioną sakramentami, które są źródłem naszej siły i nadziei. Podobnie jak Apostołowie otrzymali od Pana nakaz nauczania i głoszenia Bożego Słowa, tak samo my – żyjący w XXI wieku powinniśmy się czuć posłani do świata, aby nie zostawiać daru, jakim jest wiara tylko dla siebie.

Dziś słowa Pana Jezusa można trochę sparafrazować, zachowując w pełni ich sens. Chrystus, odchodząc do Domu Ojca, dał Apostołom wskazówkę - „Idźcie i głoscie”. My natomiast możemy powiedzieć „Chodźmy i głosmy” – mobilizując do działania samych siebie,



a także innych ludzi. Fundamentem tej myśli, Chrystusowego przesłania są nasze chrześcijańskie korzenie. Musimy w sobie wyzwolić świadomość, że głoszenie Ewangelii jest naszą powinnością, naszym obowiązkiem wynikającym z faktu, że jesteśmy chrześcijanami. Każdy z nas powinien być zatem misjonarzem.

Pozostawić ślad

Papież Franciszek podczas Świątych Dni Młodości zachęcał młodych, aby po ich życiu – dobrze przeżytym – pozostał jakiś dobry ślad. Takiego życia chce od nas Bóg. Ojciec Święty przestrzegał przed dwoma postawami, które paraliżują współczesnego człowieka. Pierwsza to lęk i poczucie, że niczego nie da się zmienić. Drugim zagrożeniem jest mylenie szczęścia z wygodą, a konkretnie z „kanapą”.

„Sądźmy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapa, która może nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. Kanapa na wszelkie typy bólu i strachu” – mówił Papież. Kontynuując papieski wywód, możemy przeczytać: „Nie przyszliśmy na świat, aby wegetować, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uspi; przecinnie przyszliśmy z innego powodu - aby zostawić ślad”. Papież przypominał, że tego oczekuje od nas Jezus, bo On jest Panem ryzyka,

nie komfortu, wygody, bezpieczeństwa. „Aby pójść za Jezusem – trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zmianę kanapy na parę butów, które pomogą nam chodzić po drogach...” A zatem jest to ponaglenie do działania – nie jutro, za miesiąc, czy rok, ale od teraz, od dzisiaj! Można to czynić w różny sposób. Nie od razu trzeba wyjeżdżać na misje, do dalekich krajów. Okazuje się bowiem, że kraje, które do tej pory nazywane były chrześcijańskimi, zmieniły się na kraje potrzebujące odnowy, chrześcijańskiej odnowy. Chrześcijaninem można być wszędzie – okazywać to w gestach, słowach, zachowaniu. Nie jest to jednak łatwe - zwłaszcza w dzisiejszych realiach. W ewangelii św. Jana czytamy: „Jeżeli was (apostołów) świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie pierwszej nienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi(...) Jeżeli Mnie prześladowali to i was będą prześladować”. Jakże to prorocze słowa naszego Pana! Kościół był, jest i będzie prześladowany. Praktycznie codziennie docierają do nas niepokojące informacje o prześladowaniach chrześcijan w różnych zakątkach świata. A kiedy słyszymy o zamachach terrorystycznych czynionych w imię Allacha, mamy wrażenie, że świat



zmierza do samozagłady. My jednak nie możemy się poddawać, ulegać panice. Musimy wierzyć!

Koniec bycia dla siebie

Śp. Ojciec Jan Góra – ojciec ledniczkich spotkań młodzieży, mówił: *Koniec bycia dla siebie! Najpiękniejsze u rodziców jest oczekiwanie na powrót syna, u kapłana – powrót do Boga Ojca, u lekarza – na powrót chorego do zdrowia.* Aby to wszystko mogło się spełnić, musimy wierzyć, powtarzam wierzyć!, że tak się stanie. Bez wiary nic nie osiągniemy. Któż z nas nie zna powiedzenia, że wiara może góry przenosić. Bez wiary nasze życie staje się puste i bezsensowne. Nawet, jeśli nie wszystko idzie po naszej myśli w danej chwili, to z perspektywy czasu wiemy, że tak było dla nas najlepiej. Wspomniany już Ojciec Góra powiedział kiedyś znamienne słowa: *Myślę, że najważniejszą rzeczą jest przekazać doświadczenie wiary. Ale żeby zapalać, trzeba samemu płonąć. Żeby przekazać doświadczenie, trzeba je mieć.* W tym miejscu brzmią mi w uszach słowa religijnej piosenki, które są dopełnieniem słów Ojca Jana: *Dzielmy się wiarą, jak chlebem, dajmy świadectwo nadziei, Bóg ofiarował nam siebie i my mamy się Nim z ludźmi dzielić.* Doświadczenie wiary przekazują misjonarze i misjonarki – są to nie tylko osoby duchowne, ale także świeckie. Nie robią tego z czystej przy-

jemności, dla zysku, sławy – robią to z potrzeby serca. Chcą dzielić się wiarą – bez względu na niebezpieczeństwa, choroby, niewygody życia, a czasami skrajne ubóstwo. Chcą dzielić się wiarą, budując kościoły, szpitale, przytulki, szkoły, życiodajne studnie. Chcą dzielić się wiarą poprzez konkretne czyny. *Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście czynili* – powiedział Jezus. I niech te słowa pozostaną z nami w głoszeniu wiary poprzez dobre czyny w środowiskach, w których żyjemy. Na koniec przytoczę znaną z pewnością myśl przedwcześnie zmarłego Biskupa Jana Chrapka, która niech nam przyświeca w głoszeniu Dobrej Nowiny: *Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały ciebie...*



<http://www.templeknyswiat.pl>